Nr. 135. Kraków, Czwartek 22 Marca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.464.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Szanse rewolucyi.

Kraków, 22 marca.

(k. s.) Wszystkie wiadomości, nadchodzące z Rosyi, dowodzą, że chaos rewolucyjny wzrasta tam z godziny na godzinę. Taki obrót sprawy nie mógł stanowić niespodzianki dla nikogo, kto zna trochę chociażby społeczeństwo rosyjskie, lud rosyjski i kto obserwował starannie perypetye poprzedniej rewolucyi.

Nie można twierdzić, że istnieje wogóle jakieś państwo, któreby przewrót tak gwałtowny, jak ostatni w Rosyi, mogło wytrzymać bez długotrwałego osłabienia jego funkcyj, bez zmniejszenia spoistości wewnętrznej i z pominięciem długiego okresu chaosu wewnętrznego, które wszelkim tego rodzaju gwałtownym przewrotom towarzyszyć muszą. Co do Rosyi to jest zupełnie wykluczonem, aby przewrót rewolucyjny mógł w niej dokonać się gładko, bez głębokich zaburzeń funkcyonalnych, bez wywołania szeregu najpoważniejszych niebezpieczeństw dla całości i integralności państwa. To następstwa przewrotu muszą być tem większe, silniejsze i nieuchronniejsze, ile że sam przewrót dokonany został w czasie wojny, w życiu każdego najlepiej nawet zorganizowanego i najmocniej skonsolidowanego państwa zawsze bardzo krytycznym. Jeżeli się zważy, że wojna ta jest dla Rosyi zupełnie niesłychanym wysiłkiem, że przebieg jej nie jest szczęśliwy, krytyczność okresu wojennego okaże się jeszcze bardziej spotęgowaną.

I w takim to najbardziej krytycznym momencie historyi Rosyi przychodzi jeszcze od wewnątrz wstrząśnienie, wywołane tak wielkim, gwałtownym i radykalnym przewrotem, dla którego w psychice masy ludowej rosyjskiej nie ma absolutnie żadnych przesłanek.

Lud rosyjski niema przedmiotowego pojęcia państwa. Rosya przedstawia mu się jako jakiś niezmierzony obszar ziemi, której „nie prajdiosz“. Pojęcie terytoryum państwa, jego ludności, potrzeb i interesów jest dla umysłowości ludu rosyjskiego zupełnie niedostępne. Państwo pojmowane jest przez nią, jako władarstwo cara, którego osoba stanowi jedyny konkretny element ogólno-państwowy w pojęciu ludu. Woli państwa, jego potrzeb i interesów nie rozumie zupełnie. Rozumie natomiast wolę cara, jego potrzeby i jego interesy, pojmując je zupełnie tak, jak swoje, tylko w odpowiednio zwiększonej skali.

Rewolucya rosyjska obala nagle to pojęcie, stwarzając stan rzeczy, w którym pozostaje wprawdzie państwo, ale brakuje cara. Jest to stan, którego rosyjska umysłowość ludowa nie może pojąć. Potrzebaby całych długich lat wytężonej pracy oświatowej, aby do tej umysłowości pojęciu takiego stanu rzeczy drogę utorować. Z dziś na jutro zrobić się to nie da. Szczególniej w czasie wojny, która przybliżyła właśnie pojęcie, a raczej obraz cara, biorącego rekruta, wysyłającego w swojem imieniu żołnierzy do boju, wynagradzającego ich za czyny waleczności i t. d. Pewien chłop rosyjski słysząc raz opowiadanie o jakiejś rewolucyi, machnął wzgardliwie ręką i powiedział: „E, co tam taka jakaś rewolucya. Oto nam, gdyby car rozkazał, to mybyśmy rewolucyę zrobili!“ W tych naiwnych słowach chłopa wielkoruskiego mieści się cały jego pogląd polityczny, obywatelski i państwowy. Nie potrzeba słów tracić na dowodzenie, że na gruncie takiego poglądu manifesty komitetu dumskiego w Petersburgu plonu obfitego nie wydadzą. Tamtejsi doktrynerzy, którzy już za poprzedniej rewolucyi wczytywali się w „Kapitał“ Marxa, niby młode, początkujące gospodynie w książki kucharskie, nie przywiązują do tego wagi. Ale twórcy wszystkich nowoczesnych ruchów rewolucyjnych w Rosyi — Narodowolcy liczyli się tak dobrze z tym chłopskim sposobem myślenia, że nie cofali się przed fałszowaniem ukazów i hramot carskich właśnie w myśl owej maksymy tego chłopa, co to na rozkaz cara gotów był robić doskonałą rewolucyę...

Rodzina carska odżegnuje się od władzy. — W pierwszej chwili wygląda to bardzo tajemniczo. Car abdykuje nie tylko w swojem, lecz i swojego syna imieniu. Michał Aleksandrowicz wyraża gotowość czekania, aż mu koronę Monomacha Czcheidze włoży na głowę. Wreszcie straszny Mikołaj Mikołajewicz prosi o zwłokę w objęciu ofiarowanej mu przez rząd rewolucyjny naczelnej komendy. Co znaczy ta nagła powściągliwość rodziny panującej dotąd, przyzwyczajonej do władzy i uważającej tę władzę za swoje prawo przyrodzone? Oto zapewne w motywach tej wstrzemięźliwości odgrywa rolę także i wzgląd na tę psychikę ludu rosyjskiego. Car i jego krewni wolą poczekać, aby chłop rosyjski ujawnił, o ile jest on w stanie zrozumieć państwo bez cara. Jeżeli zrozumie, to Romanowy nie mają już wogóle czego szukać na tronie carskim. Jeżeli zaś nie zrozumie, to niebawem zapewne wrócą i to w tryumfie krwawym.

Ale nie tylko sami członkowie rodziny carskiej objawiają taką niewątpliwie rozumną powściągliwość. Objawili ją także i dygnitarze znani z przekonań liberalnych i wysocy generałowie. Komitetowi rewolucyjnemu bardzo zależało na tem, aby tekę spraw zagranicznych objął w gabinecie nowym Sazonow. Odmówił. Teki wojny i marynarki ofiarowywano z kolei rozmaitym wysokim generałom. Ostatecznie musiał obie objąć Guczkow.

Rewolucya ma niewątpliwie wielu zwolenników zarówno w świecie wysokiej biurokracyi, jak generalicyi. Mimo to jednak nie znalazł się nikt z tych sfer, ktoby uważał nowy porządek rzeczy za ustalony do tego stopnia, aby wykluczał — kompromitacyę.

Blok dumski zagrał w całej tej sprawie na ślepo, pchany przez rozmaite siły. Już dzisiaj jedne z tych sił — mianowicie lewica społeczna i robotnicy stają przeciw niemu. Prawica wogóle musi spoglądać nań z nieufnością i niechęcią. Tak więc pozostaje mu tylko chwiejny, wszędzie i zawsze słaby środek, który w danym zbiegu okoliczności okaże się może dość silnym, aby pozbawić Rosyę charakteru czynnika militarnego i politycznego, ale nie uzyska dość mocy, aby ją wprowadzić na drogę ku tej zapowiadanej przez manifesty rewolucyjnego rządu świetlanej przyszłości.

Rewolucya w Rosyi.

Anarchia w Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 marca.

Anarchia w Rosyi trwa dalej. Między stronnictwami rewolucyjnemi panują wielkie niesnaski. Zdaje się, że najsilniejszem stronnictwem jest stronnictwo radykalno-socyalistyczne, które sprzeciwia się utrzymaniu monarchii, **a jest za pokojem.**

Faktem jest, że Rosya jest obecnie republiką. Istnieje też stronnictwo Romanowów, a obok niego bardzo silne stronnictwo, które ma znaczny udział w obecnym rządzie, a stronnictwo to jest przeciw powrotowi Romanowów na front.

W prasie francuskiej i angielskiej objawia się już wielkie rozczarowanie z powodu przebiegu rewolucyi rosyjskiej, którą sobie zupełnie inaczej wyobrażano.

Z różnych części frontu nadchodzą wiadomości **o masowych dezercyach i buntach wojskowych.**

Zachowanie się Finlandczyków dotąd nie jest jasnem. Sympatyzują oni oczywiście z rewolucyą z powodu obalenia Romanowów i dawnego rządu, ale **czynnego udziału w rewolucyi nie biorą,** nie dowierzając komitetowi rewolucyjnemu.

Jak donoszą z Kopenhagi i Sztokholmu, **socyaliści rosyjscy uchwalili rezolucyę, domagającą się zawarcia pokoju bez żadnych zdobyczy i bez odszkodowań.**

Rosya jeszcze republiką.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 22 marca.

Pismo »Socialdemokraten« w artykule wstępnym podnosi:

Z oświadczenia Milukowa do dyplomacyi rosyjskiej za granicą widać, że Rosya obecnie **jest jeszcze republiką i że w. ks. Michał nie jest regentem.**

Kereński po swem wstąpieniu do rządu **oświadczył, że także dalej jest republikaninem.** Milczenie Milukowa w jego oświadczeniu co do wojny i jej celów, wskazuje, że Kereński trwa przy stanowisku, jakie jeszcze w lutym określił w Dumie, przyczem wystąpił przeciw utopistycznym celom wojennym panslawistów i wskazywał na to, że **nastrój wojenny wśród narodu rosyjskiego zmniejsza się szeregiem nieskończonym.** Kereński jest może za wojną obronną przeciw inwazyi wojsk niemieckich, ale **widocznie pragnie możliwie szybkiego pokoju.**

Poseł rosyjski w Sztokholmie po dłuższem wahaniu przyłączył się do nowego rządu.

Car więźniem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 marca.

Biuro Reutera donosi z Petersburga:

Rząd zarządził, że były car z małżonką mają być uważani za więźniów i odstawieni do Carskiego Sioła.

Generał Aleksiejow dał posłom Buzikowowi, Bersinimo, Gribominowi i Kaliminowi, którzy wysłani zostali do Mohilewa, do rozporządzenia oddział dla pilnowania osoby cara.

Niebywałe dowództwo.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 marca.

Dzienniki tutejsze reprodukują wiadomość »Echo de Paris« z Petersburga, że **komitet rewolucyjny Dumy przejął na siebie naczelne kierownictwo nad armią i flotą.**

Socyaliści za pokojem.

(Telefonem)

Wiedeń, 22 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi ze Sztokholmu:

Rosyjska partya socyalistyczna wypracowała program, który w pierwszym punkcie domaga się utworzenia republiki konstytucyjnej i wdrożenie rokowań pokojowych.

Program ten miał być rozpowszechniony przez Pet. ag. tel., która jednak w ostatniej chwili odmówiła. Program podpisany jest przez posła Czcheidzego. Z powodu tego programu przyszło do poważnego rozłamu między socyalistami a innemi stronnictwami rewolucyjnemi.

Wiedeń, 22 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Rotterdamu:

Komisya robotnicza rewolucyjna stara się obalić rząd obecny i z pomocą mordów, anarchii i nędzy głodowej spowodować klęskę na froncie i zmusić rząd do zawarcia pokoju.

Dalej donoszą z Petersburga, że w plebiscycie mają brać udział także kobiety.

Car jest jeńcem komitetu rewolucyjnego.

Uwięzienie generała Ruzskiego, który opowiedział się za carem, wywołało w Rosyi bardzo silne wrażenie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 22 marca.

Jak podają pisma szwedzkie, onegdaj pierwszy pociąg kuryerski przybył z Petersburga do granicy szwedzkiej.

O stosunkach w Finlandyi nadchodzą najróżniejsze wiadomości. W Helsingfors miano **podobno zabić około 100 oficerów.** Komisyę Dumy, objeżdżającą Finlandyę, wszędzie przyjmują z ożywieniem. Wszędzie grają finlandzki hymn narodowy i marsyliankę. Gdy mówcy finlandzcy przedstawili życzenia swego narodu, członkowie Dumy odpowiedzieli, że stosunek do Finlandyi ma się w przyszłości oprzeć na wolności i przyjaźni, a nie na ucisku.

Pisma szwedzkie uważają zajścia w Petersburgu coraz więcej za zwycięstwo socyalno-demokratycznej partyi pokojowej. »Svenska Dagbladet« powiada, że za angielską podnietą wolnomyślni podnieśli sztandar rewolucyi, ale wydarzenia wzięły taki obrót, iż dla Anglii oznaczają one nowe rozczarowanie.

Proklamacya w sprawie pokoju.

Sztokholm, 22 marca.

We czwartek ubiegły pojawiła się w Petersburgu proklamacya, domagająca się:

1) Zniesienia caratu.

2) Głosowania ludowego w sprawie dalszego prowadzenia wojny.

Wielu przywódców robotniczych udało się na front, aby rozpocząć tam agitacyę w kierunku tych żądań.

Plebiscyt.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 marca.

»Der Abend« donosi via Sztokholm z Petersburga:

W mieście rozlepiono afisze, zawiadamiające ludność, że **plebiscyt w sprawie wyboru cara już w najbliższych dniach będzie się mógł odbyć.** Armia rosyjska ma wziąć udział w tym plebiscycie. W rzeczywistości jednak wątpią, czy praktycznie wybór ten da się przeprowadzić w obecnych stosunkach.

Kiereński za niezawisłością Polski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 marca.

Korespondent petersburski »Daily Telegr.« donosi swemu dziennikowi z niedzieli, że miał dłuższą rozmowę z nowym ministrem sprawiedliwości Kiereńskim, którego wpływ w rządzie prowizorycznym jest bardzo wielki. — Kiereńskij oświadczył się za ogłoszeniem Konstantynopola międzynarodowym, **za niezawisłą Polską i za autonomią Armenii pod opieką Rosyi.** Kiereńskij sądzi, że starcia między narodowościami na Kaukazie zmaleją, jeżeli kraj ormiański otrzyma autonomię. Kiereńskij oświadczył w końcu, że konstytucyą finlandzka musi być przywrócona.

Rozruchy na okrętach wojennych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 22 marca.

Pet. ag. tel. donosi pod datą 20 bm.:

Urzędowe doniesienie o niepokojach dnia 16 bm. na okrętach floty bałtyckiej opiewa:

Część floty wyraziła najwyższemu komendantowi admirałowi Nepeninowi zaufanie, podczas gdy druga część wyraziła nieufność. **Podczas niepokojów została część oficerów zabitą lub porannioną.** Prowizoryczny rząd wysłał dwóch delegatów, którym po pewnych rokowaniach udało się przywrócić spokój i załogę floty nakłonić do przyłączenia się do nowego rządu. We flocie panuje znowu zupełny spokój. Na nieszczęście **został admirał Nepenin dnia 17 bm. zabity.**

Zamianowany przez prowizoryczny rząd komendantem wojsk wojskowego okręgu Petersburga, generał lejtnant Korniłow objął stanowisko.

Stanowisko generalicyi rosyjskiej.

Genewa, 22 marca.

»Petit Journal« donosi z Genewy:

Wydział wykonawczy Dumy zawiadomił prasę urzędownie, że **komendanci armij Brusiłow, Evert, Ruzski i Hurko nie przyjęli dotąd manifestu Dumy.**

Wysłanie żandarmów na front.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 22 marca.

»Stockh. Tidningen« donosi:

Szef żandarmeryi w Torneo podaje do wiadomości, że wyszedł rozkaz, by **wszyscy żandarmi rosyjscy, w liczbie 600.000, wysłani zostali na front.**

Aresztowanie dwóch posłów robotniczych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 22 marca.

»Times« donoszą z Petersburga:

W komitecie posłów robotniczych panuje pewne wzburzenie z powodu aresztowania dwóch członków, których nazwiska odkryto na **liście szpiegów policyjnych.**

Ogólna liczba zabitych i rannych w Petersburgu przekracza 2.500.

Odmowa pracy w fabrykach amunicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 marca.

»Der Abend« reprodukuje następującą wiadomość »Telegrafen Union« ze Sztokholmu:

Robotnicy odmawiają pracy w fabrykach amunicyi i we wszystkich innych fabrykach, fabrykujących materyały wojenne.

Żądania Finlandczyków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 22 marca.

»Stockh. Tidningen« donosi:

Pierwszy nieocenzurowany numer dziennika wyborskiego »Karjal« nadszedł do Haparandy. W artykule wstępnym powiedziano między innemi, że hasłem Finlandczyków musi być zimna krew i panowanie nad sobą. Chociaż Finlandczycy stanowią część państwa rosyjskiego, pamiętać powinni, że Finlandya nie jest Rosyą i **że interesy finlandzkie stoją ponad interesami Rosyi.** Finlandya nie powinna się mieszać we wewnętrzne sprawy państwa rosyjskiego, lecz **żąda zniesienia porządku prawnego, sprzecznego z ustawami i urządzeń nieustawowych, stworzonych przez dawne rządy. Dawny porządek prawny finlandzki musi wejść znowu w życie. Przedewszystkiem** musi się zebrać sejm.

Dziennik kończy wezwaniem do jedności w chwili, kiedy naród finlandzki przedstawić ma nowemu rządowi żądania co do przyszłego stanowiska Finlandyi.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 marca.

Urzędowo ogłaszają dnia 21 marca 1917:

Na żadnym z trzech terenów wojny nie zaszły ważniejsze wydarzenia.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 marca.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 21 bm.:

Zachodni teren wojny.

Przy deszczu i śnieżnej zawiei mała działalność bojowa. Między Arras i Betincourt, na północny wschód od Ham i na północ od Soissons, nasze zabezpieczenia zmusiły poszczególne mieszane oddziały przeciwnika do cofnięcia się z obfitemi stratami.

Na prawym brzegu Mozy rozbiły się dziś rano dwa uderzenia Francuzów koło lasu Fosses.

Wschodni teren wojny.

Potyczki na przedpolach bez znaczenia.

Front macedoński. **Częściowe ataki Francuzów koło Nizopola, Trnowy i Rastani (na zachód i północ od Monastyru) zostały naszym ogniem zatrzymane albo odparte.. Wzgórza na północny wschód od Trnowy i koło Snegowo, na krótko pozostałe w ręku nieprzyjaciela, odzyskaliśmy w szturmie z powrotem. Następnie przeciwnik opróżnił teren, leżący między wzgórzami. Jego nocne usiłowania, aby wzgórza odebrać z powrotem, chybiły. W łuku Czerny nasz ogień działowy zapalił i strącił balon na uwięzi.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 22 marca.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 21 marca wieczorem: Oprócz walk w obszarze Somme i Oise żadne ważniejsze wydarzenia.

Na wschodzie udał się w pełni nasz atak nad Berezyną.

Na północ od Monastyru toczy się znowu walka.

Ekspedycya karna na Włochy.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi:

»Giornale d'Italia« wyraża zapatrywanie, **że Niemcy i Austrya przedsięwezmą teraz zapewne nową ekspedycyę karną przeciw Włochom** i przypuszczają, że ofenzywa ta będzie miała z początku powodzenie.

Dziennik stara się uspokoić opinię publiczną i zapewnia, że niema powodu do zaniepokojenia.

Przygotowania wojenne Ameryki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 22 marca.

(Biuro Reutera). Departament marynarki **zamówił w dokach marynarki 200 tępicieli łodzi podwodnych. Dalszych dwieście ma być zamówionych w prywatnych dokach.**

Austro-Węgry i Chiny.

Wiedeń, 22 marca.

(=) O zerwaniu stosunków dyplomatycznych **pomiędzy Chinami i Austro-Węgrami nic nie wie ani tutejsza ambasada chińska, ani żaden inny czynnik dyplomatyczny.**

Rokowania o traktat handlowy z Niemcami.

Wiedeń, 22 marca.

(=) Rokowania o traktat handlowy pomiędzy Niemcami i Austro-Węgrami **mają się rozpocząć jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.**

Skrócenie frontu niemieckiego na zachodzie.

Na froncie zachodnim kierownictwo armii niemieckiej dokonało operacyi wojennej, którą jeden z krytyków militarnych bardzo trafnie i obrazowo porównuje z operacyą lekarską. W poprzednim miesiącu — pisze wspomniany krytyk — niemiecki sztab generalny przyłożył nóż operacyjny do własnego frontu i odciął z niego owałek, położony nad potokiem Ancre. — Widocznie ten zużyty odcinek był niejako ciałem obcem w organizmie frontu bojowego i trzeba go było wydalić.

Przed kilku dniami z takich samych powodów trzeba było na froncie zachodnim dokonać drugiej podobnej operacyi, która tym razem odbyła się na skalę znacznie większą. Począwszy od miasta Arras aż do rzeki Aisne, Niemcy wedle planu, z góry powziętego, wyrzekli się pasa terenu, na którym położone są miejscowości Bapaume, Peronne, Roye i Noyon. Pas terenu, oddany w ręce Francuzów i Anglików, mierzy w linii powietrznej około 110 kilometrów, zaś w linii rzeczywistej, która ma bieg wężowaty, około 140 kilometrów. Szerokość owego pasa nie jest znana, również nie znamy z powodów zrozumiałych nowego frontu niemieckiego.

Jeżeli nowa linia frontu ma na ogół mieć bieg linii prostej — pisze jeden z rzeczoznawców wojskowych — to w takim razie front niemiecki na nowych stanowiskach zostałby skrócony o 30 kilometrów, co oznaczałoby znaczną oszczędność w liczebnym stanie wojsk. Przypuściwszy, że na przestrzeń 4 kilometrów potrzeba 1 dywizyi, jako załogi, to skrócenie frontu o 30 kilometrów pozwoliłoby na usunięcie z frontu 4 do 8 dywizyj, które mogą być gdzieindziej użyte. Jeżeli doliczymy do tego tylko 2 dywizye, jako rezerwę, to Niemcy oszczędzili 10 dywizyj, czyli 150.000 ludzi. Co prawda, podobne zaoszczędzenie sił nastąpiło także po stronie nieprzyjacielskiej, ale w tym wypadku należy przypomnieć aforyzm. „si duo idem faciunt, non est idem“. Zadania operacyjne i jakość zarówno żywego, jak martwego materyału wojennego, są temi czynnikami, które stanowią w tym wypadku o zyskach z powodu skrócenia frontu.

Nazwy Bapaume, Peronne, Roye i Noyon — pisze inny krytyk wojskowy — są nam dobrze znane i w naszej wyobraźni stały się ogniskami niemieckiej potęgi. Pierwsze wrażenie, wywołane ustąpieniem z tych miejscowości, było bolesnem, ale w rozważaniach rzeczowych trzeba wyrzec się wszelkich sentymentów. Należy pamiętać, że chodzi o wielkie rzeczy i że trzeba wobec nich wyrzec się drobiazgowych i małostkowych rozmyślań.

Jeżeli owe miejscowości i opuszczony teren wojenny ocenimy pod względem militarnym, to musimy dojść do wyniku, że we froncie niemieckim nie został naruszony żaden nerw życiowy. Wymienione miejscowości mają takie samo znaczenie, jak dziesiątki innych miast, a pas ziemi, położony poza niemi, jest terenem mniej więcej tak samo pagórkowatym, jak reszta okolicy. Co najważniejsze, ujścia wszystkich gościńców, dróg i kolei, znajdują się tak samo na nowej linii frontu niemieckiego, jak na dawnej. Poprostu Niemcy wyrzekli się pewnej powierzchni zajętego kraju.

W sposób prosty i jasny wyraża się o powodach i celach skrócenia frontu urzędowy komunikat niemieckiego sztabu z dnia 18 b. m.: „Przy osadzaniu wypadków wojennych na froncie zachonim pomiędzy Arras i Oise — powiada ów komunikat — należy podnieść, że dotychczasowa linia bojowa została planowo opuszczona, skutkiem czego usunęliśmy ujemne strony frontu nieruchomego. Kierownictwo wojsk niemieckich zapewniło sobie swobodę działania i zabezpieczyło inicyatywę wobec nowych zadań. Kierownictwo wojsk niemieckich pragnie rozwiązać te zadania, ponosząc jak najmniejsze ofiary gdy bezskuteczne i wśród olbrzymich strat wykonane próby przełamania frontu ze strony naszych nieprzyjaciół w Szampanii i nad rzeką Somme udowodniły, że przełamanie silnych stanowisk jest niemożliwe. Obecnie po przesunięciu frontu niemieckiego, kierownictwo wojsk koalicyi znalazło się wobec nowego położenia i musi powziąć nowe decyzye, wymagające dużo czasu".

Jakież to jest nowe położenie wojsk anglo-francuskich? Muszą one obecnie — jak donosi wiedeński współpracownik wojskowy „Grazer Tagespost" — wyjść ze swoich dawnych, dobrze zbudowanych stanowisk i posuwając się za Niemcami, urządzić sobie nowe stanowiska. Oczywiście te nowe stanowiska nie mogą mieć tej siły odpornej, któraby z góry wykluczała kontrofenzywę.

„Anglicy i Francuzi — powiada ów krytyk — przebywają obecnie jedno z najcięższych przesileń wojennych. Na froncie, wynoszącym około 150 kilometrów, trzeba wśród niszczącego ognia dział niemieckich posuwać się przez otwarty teren i budować, tudzież wzmacniać nowe stanowiska. Na to trzeba całych tygodni czasu, podczas którego Niemcy nie będą z pewnością stać bezczynnie. Anglicy i Francuzi są w położeniu, podobnem do położenia eskadry, która, nie mając zręczności manewrowania, opuszcza port i naraża się na spotkanie z nieprzyjacielską eskadrą, górującą właśnie pod względem manewrowania. Kierownictwo wojsk anglo-francuskich straciło inicyatywę działania".

Generał Douglas Haig odniósł może zwycięstwo taktyczne, ale położenie strategiczne zmieniło się mimo to na jego niekorzyść. Po stronie niemieckiej jest w każdym razie zaoszczędzenie liczebne sił, polepszenie frontu i zysk na czasie.

Pos. Wolf na wiecu w Cieszynie

Cieszyn, 19 marca.

Niemcy na Śląsku austryackim rozwinęli, jak wiadomo, silną akcyę w dóch kierunkach: — z jednej strony na rzecz swego rodzaju „aneksyi" pewnych terytoryów galicyjskich do Śląska, z drugiej przeciwko przyłączeniu Śląska do wyodrębnionej Galicyi. Dla poparcia tej akcyi urządzili Wszechniemcy śląscy w niedzielę wielki wiec w Cieszynie. Na wiec ten zaprosili, jako referentów, wszechniem. posłów Wolfa i Pachera, przyjechał jednak z nich tylko pierwszy. Wiec zgromadził w hotelu pod „Jeleniem" wszystkich prawie Niemców cieszyńskich, oprócz tego przybyło wielu z okolicy. W zgromadzeniu wzięli udział wszyscy cieszyńscy dygnitarze, tak ze sfer urzędniczych, jak z gminy i komory arcyksiążęcej.

Referat pos. Wolfa pełen był interesujących i nawet drastycznych momentów, które wieczorowi temu nadały ogólniejsze a sympatyczne znaczenie. Jak donosi „Dziennik Cieszyński" z daty 20 b. m., poseł Wolf mówił między innemi:

Austrya jest wstrzymana w swym rozwoju i zagwożdżona walkami narodowościowemi, odrodzić ją może tylko oryentacya, polegająca na umocnieniu związku z sojusznikiem niemieckim, utrwalenie niemieckości wewnątrz i zdrowe rozwiązanie zadań społecznych, które siłą rzeczy spadną na państwo po wojnie. Nowa oryentacya, to przedewszystkiem zapewnienie językowi niemieckiemu odpowiedniej roli, bez względu, czy to jako językowi państwowemu, czy pośredniczącemu. Następnie łączy się z tą kwestyą podział na okręgi, który raz na zawsze podetnie nogi państwowemu prawu czeskiemu. Jedno i drugie możliwe jest tylko w razie wyodrębnienia Galicyi. Dlatego koniecznie należy je przeprowadzić. Niemcy mają wtedy większość w parlamencie. Obecnie jest tam wprawdzie jeszcze 40 socyalistów pod komendą żydowską, ale tych po wojnie zmusi się poprostu wynieść.

To jest program partyi mówcy i z tym programem delegacya partyi była w swoim czasie w Berlinie, przedkładając go kanclerzowi i innym czynnikom politycznym tamtejszym. Tam program ten sojusz z Niemcami mógł się rzeczywiście utrwalić, „muss in Oesterreich eine stramme und strenge Zucht kommen". Program ten znalazł też pełne uznanie w decydujących kołach węgierskich, które rozumieją, że siła monarchii zależy od tego, by role kierujące posiadali w jednej połowie Niemcy, w drugiej Węgrzy. Z austryackich mężów stanu zdecydowanym zwolennikiem programu wszechniemieckiego był Stürgkh. Cóż, kiedy zaniedbano odpowiedniego momentu, aby program ten w życie wprowadzić. Obecnie jednak moment taki znowu się zbliża, i zdaniem posła Wolffa najdalej do połowy maja wejdą w życie: język państwowy niemiecki i podział na okręgi.

Wyodrębnienie Galicyi przedstawia się trudniej i całkowicie może być przeprowadzone dopiero po wojnie. Trudności są następujące: udział Galicyi w długach państwowych i wojennych, odpowiednie ukształtowanie polityki kolejowej i zabezpieczenie udziału państwa w naturalnych bogactwach Galicyi: węgla, soli, nafty i lasów.

Sprawa polska wogóle poszła innym torem, niż pierwotnie było zamierzone. Do Galicyi miało być przyłączone Królestwo Polskie, po odcięciu Kaliskiego i Suwalszczyzny dla Prus i z tego miało być utworzone coś na kształt Chorwacyi i Slawonii. Epizod łucki spowodował jednak, że kwestyę polską ujęły w swe ręce Niemcy i wtedy przyszedł do skutku akt 5 listopada, co skomplikowało sprawę.

Mowca podniósł jeszcze szereg innych spraw, jak potrzebę upaństwowienia szkolnictwa z zawarowaniem praw języka niemieckiego, zabezpieczenia nadto, aby ani jedno dziecko niemieckie nie było zmuszono pobierać nauki w szkole z językiem obcym.

Z innych kwestyj poświęcił mowca szereg szczegółów administracyi wewnętrznej, które poddał surowej krytyce.

Referat ten zgromadzeni przyjęli z zapałem. Wogóle na wiecu panował nastrój pełen entuzyazmu i zupełnej jednomyślności.

Kronika.

Kraków, 22 marca.

Rocznica Kościuszkowska w teatrach miejskich. Corocznym zwyczajem uczci scena im. Juliusza Słowackiego 123 rocznicą insurekcyi Kościuszkowskiej uroczystem przedstawieniem Anczycowskiego: »Kościuszko pod Racławicami«, które odbędzie się w sobotę, dnia 24 b. m., o godzinie 3 po południu. Ze względu na spodziewane przybycie szerszej publiczności, ceny miejsc zniżone. Również i teatr ludowy powtarza w tym dniu po południu patryotyczną sztukę Aurelego Urbańskiego: »Pod kolumną Zygmunta«.

Namiestnik Karol hr. Huyn, który dzisiaj rano wyjeżdża do Lwowa, pozostanie tam prawdopodobnie do końca bieżącego miesiąca.

Delegat bawarskiego ministerstwa wojny w Krakowie. Przed kilku dniami bawił w Krakowie starszy lekarz sztabowy niemieckiej armii południowej, dr von Stubenrauch, profesor uniwersytetu monachijskiego, wydelegowany przez bawarskie ministerstwo wojny do Krakowa celem zapoznania się z metodami leczniczemi, stosowanemi w klinice chirurgicznej, a w szczególności ze sposobem leczenia złamań, wprowadzonym do lecznictwa przez profesora Kadera. O sposobie tym dowiedziało się ministerstwo ze sprawozdania profesora Stubenraucha ze zjazdu lekarzy wojskowych we Lwowie, gdzie profesor Kader wygłosił referat o leczeniu złamań sposobem, przez siebie wypracowanym. Prof. Stubenrauch odbył konferencyę z profesorem Kaderem, zwiedził szczegółowo klinikę chirurgiczną, poczem udał się z powrotem do Monachium, gdzie z polecenia ministerstwa wojny metoda profesora Kadera, stosowana w krakowskiej klinice chirurgicznej, ma być na szerszą skalę przy leczeniu złamań w szpitalach bawarskich wprowadzoną.

Korzystając z pobytu w Krakowie, zwiedził profesor Stubenrauch zabytki i pamiątki naszego miasta.

Odznaczenie ś. p. Romana Stebelskiego. — Jak »Wiener Zeitung« ogłasza, został poległy na polu walki ś. p. Roman Stebelski, syn prezydenta senatu, Jarosława Stebelskiego, odznaczony za waleczność wojskowym krzyżem zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną i mieczami.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 b. m., o godzinie 11 przed południem. Porządek dzienny: 1) dr Oskar Halecki: »Dzieje Unii Jagiellońskiej«; 2) dr Rafał Taubenschlag: »Przyczynki do rzymskiego prawa grobowego«. — Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Towarzystwo Instytutu pedagogicznego. W piątek, dnia 23 b. m., odbędzie się w sali 43 uniw. Jag. wykład profesora B. Dyakowskiego pod tytułem: » Dydaktyka nauk przyrodniczych; część II. Początek wykładu o godzinie 6 wieczorem. Wstęp dla członków wolny. Goście płacą 40 h.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj i jutro występuje Roman Żelazowski w kapitalnej kreacyi barona von Roecknitz'a w sztuce Hermana Sudermana: »Szczęście w zakątku«. W sobotę ujrzymy znakomitego tragika, jako niezrównanego »Otella«.

W niedzielę po południu »Nasi najserdeczniejsi«, wieczorem »Papa« z Romanem Żelazowskim w roli tytułowej.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj wznawia scena ludowa »Królowę przedmieścia« Konstantego Krumłowskiego z p. Harasimowiczówną w roli Mani. Orkiestrą dyryguje profesor Bolesław Wallek-Walewski. W tańcach aktu I. i V. odtańczą: p. Nina Dolli i L. Doliński efektownego »mazura z koralami«. W akcie V. odśpiewa p. Henryk Miller »Flisa« Moniuszki.

Jutro »Królowa kina« z p. Bronisławą Krajewską w partyi głównej.

Zjazd stowarzyszeń kobiecych. Zjazd polskich katolickich stowarzyszeń kobiecych obradował w Krakowie w dniach 18 i 19 b. m. W zjeździe brało udział z górą 400 osób, delegatek z Galicyi, Śląska i Królestwa Polskiego. Delegatki z Wielkopolski i Litwy nie mogły przybyć z powodu trudności komunikacyjnych. Przedmiotem obrad były sprawy narodowe, wychowawcze, ekonomiczne i humanitarne, jakie chwila obecna przyniosła. Referowały panie: Zofia Korczyńska: »Idea miłości ojczyzny w pracy społecznej«; dr Marya Lewicka: »Postulaty wychowawcze i oświatowe doby obecnej w mieście«; Anna Hallerówna: »Postulaty wychowawcze i oświatowe doby obecnej na wsi«; Aleksandra Żuk-Skarszewska: »Praca gospodarcza kobiet«; Aniela Sedivy: »Praca humanitarna w Związkach katolickich«. — Po ożywionej i pełnej zapału dyskusyi, powołały delegatki reprezentowanych na zjeździe stowarzyszeń specyalne komisye (wychowawczą, pracy na wsi, gospodarczą, przemysłową i humanitarną), których zadaniem jest wprowadzenie w życie postulatów zjazdu; nadto dwie komisye ogólne: redakcyjną i sprawozdawczą. Zjazd zaszczycił obecnością swą książę-biskup Adam Sapieha Zrzeszenia katolickich kobiet polskich, które nie mogły przysłać delegatek na zjazd, nadesłały kilkadziesiąt depesz i listów z życzeniami pomyślnych obrad. — Przewodniczącą zjazdu obrano p. Celinę Przetocką, wiceprzewodniczącą Polskiego Związku niewiast katolickich we Lwowie, zastępczyniami: p. Anielę Starowiejską z Sanockiego i p. Gretkowską z Proszowic.

W Seminaryum oświatowem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza rozpoczął się drugi cykl wykładów „o formach pomocy w samouctwie i podręcznikach dla samouków". Najbliższe wykłady: 22 b. m. we czwartek od 7—8 wiecz. „O samokształceniu w naukach przyrodniczych" dr J. Młodowska i w sobotę 24 b. m. od 7—8 „O samokształceniu w naukach społecznych" dr Zofia Daszyńska-Golińska. Następnie wykładane będą „Samokształcenie w literaturze", „Samokształcenie wychowawców" i t .d.

Z Instytutu muzycznego. Trzeci koncert kameralny, zapowiedziany na dzień dzisiejszy, przyniesie niezwykłą sposobność usłyszenia dwóch mistrzów muzyki klasycznej: Filipa Emanuela i Wilhelma Bachów. Program obejmuje: F. Em. Bach: Trio orkiestrowe w opracowaniu Riemanna (pp. Klara Czop-Umlauf, St. Giebułtowski, Al. Lewenberg i A. Lüftner), »Rondo« i »La Xenophone« (p. Umlaufowa), Sonata na skrzypce i fortepian (St. Giebułtowski) i Klara Umlaufowa). W. Fr. Bach: Koncert Es-dur na dwa fortepiany (Klara Umlaufowa i Olga Kaufman). Początek o godzinie 7 wieczorem.

W kolegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, l. 39) odbędzie się we czwartek, dnia 22 b. m., o godzinie 7 wieczorem seminaryum redaktora Kazimierza Czapińskiego: »Lektura i rozbiór dramatów Ibsena«.

Stowarzyszenie galicyjskich urzędniczek pocztowych w Krakowie odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 25 b. m., o godzinie 4 po południu w domu własnym przy ulicy Sołtyka l. 4.

Wieczór rozmaitości. W sobotę odbył się wieczór rozmaitości staraniem komitetu pań na dochód Domu Rodzinnego dla sierót i dzieci legionistów, oraz żołnierzy polskich w sali krakowskiego »Sokoła«. Wieczór udał się pod każdym względem doskonale. W obszernej części artystycznej wzięli udział między innymi: p. Krajewska, ulubiona krakowska śpiewaczka, dalej p. Wiktor Pietroń, artysta-śpiewak; akompaniował p. J. Grünberg, pianista i kapelmistrz. P. Nina Dolli odtworzyła w prześlicznych kostyumach Fantazyę dziecinną Wagnera, walc Chopina i tańce węgierskie, a również uczenice jej popisywały się bardzo udatnymi tańcami. — P. Odrobiński bawił publiczność wesołemi piosenkami i monologami, podobnie p. Trojanowski. Przygrywała muzyka wojskowa pod batutą p. Richtera. Wszystkich artystów gorąco oklaskiwano.

Nowa taryfa maksymalna. Na murach miasta pojawiła się wczoraj nowa taryfa maksymalna, zawierająca podwyższone ceny mięsa, tłuszczów i wyrobów masarskich. Nowa taryfa maksymalna obowiązuje od dnia dzisiejszego.

Brak węgla. Od dłuższego już czasu codziennie w składach węgla przy ulicy Pawiej gromadzą się z całego miasta rzesze publiczności, która wypytuje się, czy zapasy węgla nadeszły. Niestety, tylko minimalny procent odbiorców może nabyć poszukiwany węgiel i to w ilościach bardzo skromnych, bo często tylko po pół cetnara metrycznego. Dowóz węgla zupełnie prawie ustał i nie wiadomo, kiedy się stosunki poprawią. Handlarze nowych zamówień już nie przyjmują.

Ograniczenie ruchu tramwajowego w Krakowie. Krakowska spółka tramwajowa komunikuje: Celem zaoszczędzenia węgla, potrzebnego dla wytwarzania prądu elektrycznego dla popędu wozów tramwajowych, zachodzi potrzeba ograniczenia ruchu tramwajowego w Krakowie. Ograniczenie to, wchodzące w życie z dniem 23 b. m., nastąpi w ten sposób, że ruch tramwajowy trwać będzie od godziny 6 rano do godziny 10 wieczór. Od tegoż dnia począwszy, rozkład jazdy będzie następujący:

Linia 1. »Most podgórski—Dworzec osobowy«: Odjazd pierwszego wozu od mostu podgórskiego: godz. 6 rano. Następne wozy odjeżdżać będą w odstępach 5-ciominutowych. Odjazd ostatniego wozu od mostu podgórskiego: godz. 9.40 wieczór. — Odjazd pierwszego wozu od dworca osobowego: godz. 6.32 rano. Następne wozy kursować będą co 7 minut. Odjazd ostatniego wozu od parku Krakowskiego: godz. 10 wieczór.

Linia 3. »Podgórze—Dworzec towarowy«: Odjazd pierwszego wozu z Podgórza: godz. 6 rano. Następne wozy kursować będą co 7 minut. Odjazd ostatniego wozu z Podgórza: godz. 9.34 wieczór. Odjazd pierwszego wozu z dworca towarowego: godz. 6.24 rano. Następne wozy kursować będą co 7 minut. Odjazd ostaniego wozu z dworca towarowego: godz. 10 wieczór.

Linia 4. »Rynek główny—park dra Jordana«: Odjazd pierwszego wozu z Rynku głównego: godz. 6.30 rano. Następne wozy kursować będą co 7 minut. Odjazd ostatniego wozu z Rynku głównego: godz. 9 wieczór. Odjazd pierwszego wozu od parku dra Jordana: godz. 6.48 rano. Następne wozy co 7 minut. Odjazd ostatniego wozu od parku dra Jordana: godz. 9.15 wieczór.

Linia 5. »Salwator—ul. Lubicz«: Odjazd pierwszego wozu z Salwatora: godz. 6 rano. Następne wozy kursować będą co 7 minut. Odjazd ostatniego wozu z Salwatora: godz. 9.30 wieczór. Odjazd pierwszego wozu z ulicy Lubicz: godz. 6.20 rano. Następne wozy co 7 minut. Odjazd ostatniego wozu z ulicy Lubicz: godz. 9.51 wieczór.

Linia 6. »III. most—Rynek główny—Salwator«: Odjazd pierwszego wozu od III. mostu: godz. 6 rano. Następne wozy kursować będą co 8 minut. Odjazd ostatniego wozu od III. mostu: godz. 9.42 wieczór. Odjazd pierwszego wozu z Salwatora: godz. 6.18 rano. Następne wozy co 8 minut. Odjazd ostatniego wozu z Salwatora: godz. 10 wieczór.

Zasiewy wiosenne gruntów rolnych. Magistrat ogłasza: W celu ustalenia podstawy dla obliczenia ilości nasienia zboża i roślin strączkowych, potrzebnego na zasiew wiosenny gruntów rolnych w obrębie Krakowa, magistrat zarządza:

Każdy posiadacz, dzierżawca i użytkowca gruntu rolnego jest obowiązany do zgłoszenia się w dniach 22, 23 i 24 marca 1917 roku we właściwym komisaryacie obwodowym względnie u zastępcy komisarza obwodu i do podania: —

1. Obszaru gruntu rolnego, jakiego użyje w bieżącym roku pod wiosenną uprawę zboża i owoców strączkowych, a w szczególności pod uprawę: a) pszenicy jarej, żyta jarego, jęczmienia i owsa. b) bobu (fasoli), grochu i soczewicy.

2. Ilości wymienionych pod a) i b) nasion potrzebnych w bieżącym roku do wiosennego zasiewu, przyczem wyszczególnić należy własne zapasy przeznaczone na zasiew.

3. Ilości utrzymywanych koni. Powyższe daty należy podać zgodnie z prawdą.

Równocześnie przypomina się, że w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 26. lipca 1916 r. rolnicy, którzy zaopatrują się własnem nasieniem, mogą wymieniać nasiona zboża tego samego rodzaju między sobą za urzędowem zezwoleniem. — Zezwolenia na wymianę zboża siewnego wydawać będą — o ile chodzi o wymianę w obrębie dzielnic miasta Krakowa — właściwe komisaryaty obwodowo, względnie dzielnicowe — zaś o ile chodzi o wymianę między rolnikami tutejszymi a zamieszkałymi w innym powiecie — wydział III c. magistratu (oficyny I p. Nr biura 23). Niestosujący się do niniejszego zarządzenia ulegną surowym karom wedle obowiązujących przepisów.

Zaczadzenie. Silnemu zaczadzeniu uległ wczoraj rano mechanik Ludwik R. w magazynie na dworcu kolejowym; wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiózł ofiarę wypadku w ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza.

Z kraju.

Walka z chorobami zakaźnemi. Jednemu z głównych, choć nieprzewidzianych stosunkami zadań »Czerwonego Krzyża« w czasie wojny obecnej jest walka z chorobami zakaźnemi. Obok akcyi na polu zwalczania ostrych chorób epidemicznych jak: tyfus brzuszny i plamisty, cholera, ospa i czerwonka, podjęło galicyjskie Stowarzyszenie »Czerwonego Krzyża« walkę z dwoma nieustającemi zarazami, to jest z gruźlicą i chorobami wenerycznemi, których ofiarą padają całe generacye.

Działalność »Czerwonego Krzyża« na polu walki z gruźlicą jest już powszechnie znaną. Pięć szpitali, pozostających pod kierownictwem biura prezydyalnego »Czerwonego Krzyża« w Krakowie daje możność pomieszczenia 1.800 chorych, zagrożonych gruźlicą żołnierzy.

Mniej znaną na ogół jest równolegle prowadzona walka z chorobami wenerycznemi, którą galicyjskie Stowarzyszenie »Czerwonego Krzyża« podjęło w sposób planowy już w jesieni roku 1915, zwracając tem samem po raz pierwszy w czasie toczącej się wojny uwagę społeczeństwa na straszliwe niebezpieczeństwo, zagrażające tak armii, jak i ludności kraju. Pierwszą trwalszą placówką tej akcyi był oddział weneryczny, powołany do życia przy szpitalu rezerwowym »Czerwonego Krzyża« w Kielcach, przeznaczony dla żołnierzy, a obok niego bezpłatne ambulatoryum porady w chorobach wenerycznych dla ludności cywilnej. Drugim był oddział przy szpitalu rezerwowym »Czerwonego Krzyża« we Lwowie, przeznaczony wyłącznie dla kobiet. Trzecim oddział, połączony z ambulatoryum dla żołnierzy armii austryackiej i legionistów przy szpitalu rezerwowym »Czerwonego Krzyża« w Piotrkowie. Czwartym wreszcie posterunkiem na wspomnianej drodze jest szpital, poświęcony dla kobiet, otwarty świeżo w Lublinie. W odstąpionych na ten cel przez władze gubernialne budynkach barakowych pomieszczono na razie 200 łóżek, która to ilość w najbliższym czasie ma być powiększona do 400.

W ślad za akcyą czysto lekarską przedsięwzięto zorganizowanie opieki socyalnej nad tego rodzaju choremi kobietami. W tym celu odbyła się zwołana przez ks. Pawła Sapiehę konferencya, na której oparty na doświadczeniu referat wygłosił radca dworu profesor dr Finger z Wiednia.

Nie należy wątpić, że nowa ta akcya galicyjskiego Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża« spotka się nie tylko z moralnem, ale także z jak najdalej idącem materyalnem poparciem całego społeczeństwa.

Lublin. (Tel.). Został tu otwarty szpital dla chorób weneryczno-skórnych, przeznaczony dla ludności cywilnej. Nowa ta placówka na polu walki z chorobami zakaźnemi pozostaje pod zarządem galicyjskiego Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża«.

Oświecim, 20 marca. (Stosunki aprowizacyjne) Stosunki aprowizacyjne, które do niedawna były u nas znośne, pogarszają się z każdą chwilą. — W szczególności grozi brak ziemniaków, co wywołuje uzasadnione zdziwienie, gdyż powiat tutejszy nawet w latach mniej urodzajnych wydawał ziemniaków o wiele więcej, ponad zwyczajne zapotrzebowanie. Należałoby w tym względzie poczynić odpowiednie starania, aby zapewnić miastu możność nabycia tego najpotrzebniejszego artykułu w życiu codziennem. Mówiono w swoim czasie o zamiarze utworzenia kuchni ludowych celem wydawania ludności tanich obiadów. Sprawa ta, właśnie teraz na przednowku — ucichła!

Rewizye na wsi. Z powiatu kolbuszowskiego piszą do »Czasu«: Od dwóch tygodni odbywają się, jak wszędzie, tak i w tutejszym powiecie, urzędowe rewizye za żywnością przy pomocy wojska i żandarmeryi. Rezultaty są niesłychanie drobne. Kilkodziesięciotysięcznego kosztu komisyi ani w małej części to nie pokryje.

Przy rewizyach, odbywanych równocześnie w kilkudziesięciu gminach — bo każda komisya ma tylko dwie lub trzy gminy zrewidować — stwierdzono w bardzo niewielu tylko gospodarstwach minimalne zaledwie nadwyżki w dozwolonych zapasach ziarna. Stwierdzono natomiast ponad wszelką wątpliwość, że dużo jest takich rodzin rolniczych, które żadnych już prawie nie posiadają zapasów i którym już teraz zagląda w oczy złowrogie widmo głodu! Jest wiele rodzin chłopskich, zwłaszcza w nawiedzonych w roku 1916 gradobiciem gminach, gdzie niema już dozwolonego minimum ziarna, bo 50 kilogramów na głowę, gdzie niema nawet połowy tej minimalnej, ledwie do uniknięcia śmierci głodowej wystarczającej ilości. Jest w powiecie

„Europa i kwestya rosyjsko-polska".

(Dokończenie.)

Ktoby miał pod tym względem wątpliwości, niech czyta dokumenty historyczne i współczesne. Autor rozprawy przytacza je z delikatnym wyborem i godnem pochwały umiarkowaniem. Idzie więc najpierw znakomity memoryał Karamzina do Aleksandra z dnia 17 października 1819 roku. Być może, powiada historyk do swego monarchy, że podział Polski, dokonany przez Katarzynę II. był rzeczą nielegalną, lecz bardziej jeszcze będzie nielegalne odbudowanie Polski. Kiedy po roku 1831 Mikołaj I kasował konstytucyę polską czynił to, zdaniem ambasadora angielskiego, wyrażonem w liście do lorda Palmerstona, ustępując opinii publicznej bardzo podniecone]... A potem w roku 1832 lord Durham, poseł nadzwyczajny, w korespondencyi swojej zaświadcza że wszelki akt miłosierdzia lub łaski ze strony cesarza względem Polaków byłby widziany przez Rosyan z zazdrością i nagauą.

Guizot (w roku 1839) pisze: „Zachowanie części Polski nie jest dla Rosyi tylko kwestyą urzędową, interesem dynastycznym, jest to namiętność narodowa („c'est une passion nationale") naród rosyjski gorliwiej jeszcze od swego cesarza [illegible]ać będzie, żeby Polska nie wymknęła się z pod jego panowania". Po roku 1863 działalność Murawiewa i Berga znajdowała poklask nie tylko między biurokratami, lecz pomiędzy inteligencyą rosyjską. Wogóle, czy to będzie znany słowianofil Danilewskij („La Russie et L'Europe" 1871), czy Hercen (1876), czy emigrant ks. P. Dołgorukow (1861) pomimo bardzo odmiennych, rozumowań i stanowisk społecznych, w kwestyi polskiej, zgadza się na jedno: mianowicie, że Polska powinna pozostawać pod panowaniem Rosyi. — Danilewskij uważa podział Polski, o ile go dokonała Rosya, za rzecz legalną i słuszną. W celu zachowania duszy polskiej dla slawizmu „trzeba jej zaszczepić absolutyzm, ortodoksyę i formy życia rosyjskiego". Hercen, który przez swoje stanowisko w postaniu 1863 roku postradał popularność w Rosyi, następnie w liście do Michelet'a bardzo silny kładzie nacisk na „solidarność łączącą Rosyę i Polskę" i wypowiada zdanie, że w gruncie rzeczy Słowianie tworzą jeden naród. Ks. Dołgorukow (w roku 1861) stoi na tym samym gruncie, co dzisiejsi „kadeci" i przemawia niemal temi samemi wyrazami, co p. Miliukow.

Widzimy więc, że nie brak ani zgody, ani konsekwencyi przynajmniej co do Polski, ani w obozie konserwatywnym, ani w liberalnym, ani w rewolucyjnym.

— — — — — —

Przechodząc do dni ostatnich, p. K. konstatuje przedewszystkiem, że ogół rosyjski mógł być przekonany, iż zachowanie się Polaków wobec wojny jest potwierdzeniem, jak skuteczną była polityka rosyjska i jak prędko wydała owoce. Lojalizm Polaków zdziwił samych Rosyan. Dla wielu najpostępowszych publicystów rosyjskich (p. K. cytuje zbiór szkiców, wydanych w roku 1915 pod tytułem: „Czego Rosya oczekuje od wojny?") obecnie Rosya przedstawia jedną narodowość w stanie tworzenia się. Wszystkie ludy podbite wypowiedziały się za zachowaniem jedności państwowej. — Alembikiem, przez który przechodzą różne narodowości, żeby wyjść z niego jako jeden naród, jest inteligencya, to laboratoryum, w którem wytwarzają się wielkie ideały polityczne i społeczne.

Pod tym względem nie inaczej myślą socyaliści. P. K. cytuje p. Aleksińskiego („La Russie et la Guerre" 1915), który zdaje się jest nawet trochę zdziwiony tym patryotyzmem „polsko-rosyjskim", jaki się wyraził czynami najmniej spodziewanemi („par les gestes les plus inattendus"). Możnaby było przytoczyć wielu innych, lecz wypadki są zbyt świeże, żeby nie były u nas przynajmniej powszechnie w pamięci.

Spieszno nam do konkluzyi, jakie z rozprawy wyciągnąć się dają.

— — — — — — — —

W jakim celu autor poddał analizie ten stosunek i ogłosił go w tej chwili?

Ponieważ właśnie w tej chwili, tak niezmiernie ważnej, jest rzeczą niebezpieczną chcieć ukrywać prawdę i oblekać ją w jakąś pustą teoryę, według której polityka rosyjska względem Polski jest jakaś intrygą obcą i przejściową. — Tkwiąc w tego rodzaju poglądach bardzo ryzykujemy, że i ta wojna powszechna będzie również tylko fazą przejściową, nie przynoszącą żadnych zmian, lecz owszem utrwalającą stan, z którego niby człowiek żywy, przykuty do trumny, zrywałby się.

Utrwalić to może Rosye w przekonaniu i polityce zalecanej przez Danielewskiego, Hercena i umocnić w prześw[illegible]czeniu p. Miliukowa i jego towarzyszy, że j[illegible] to jedyna droga dla Polaków, do której prędzej, czy później wszyscy Polacy się przyzwyczają.

Rozwiać te złudzenia jest obowiązkiem wobec Polaków, a ogromną usługą byłoby dla Rosyi, gdyby dzięki tym i podobnym ostrzeżeniom, zechciała spojrzeć na kwestyę polską nietylko z punktu widzenia „swoich zadań historycznych", ale i układu sił europejskich.

Tryumfujący liberalizm, mówiący o jedynej „wyrabiającej się narodowości" w państwie rosyjskiem, zabiega zanadto w przyszłość, fantazmata własnej wyobraźni, bierze za realne fakty, nie dbając o pouczające objawy, zachodzące o miedzę od granicy, na Śląsku Pruskim chociaby. Ignoruje zjawienie się takich nowych narodowości, jak ukraińska w Galicyi, litewska, ba, nawet żydowska... Mimowoli, wskutek braku wiadomości, ignoruje wielkość liczebną narodowości polskiej stale wzrastającej. Wskutek nieznajomości języka polskiego zupełnie jest wykluczony z życia polskiego i mniej jest zdolny ocenić je od Niemców nawet.

Wszystko to razem składa się na to, że w Rosyi nie możemy nawet spotkać się z oceną sytuacyi, któraby była zbliżona do prawdy. Zwykle tego kto krytykuje stosunek polityki rosyjskiej do Polski bierze się za Russofoba. Słusznie protestuje p. K. przeciw przewidywanemu zarzutowi. Kto nie chce być mierzwą pod rozwój obcego narodu, nie może być jeszcze nazwany żadnym „fobem". Obce panowanie zawsze się sprowadza do niewoli i na niewoli się kończy. Od kiedy prawo do wolności narodu polskiego zostało ogłoszone i uznane, jako jeden ze skutków tej wojny, pierwszym artykułem tego prawa musi być swoboda wypowiedzenia się, jak Polacy tę wolność pojmują: otóż byliby oni wyrodkiem i bękartem pośród narodów, gdyby się nie mieli uważać pod każdym względem za równych innym narodom ze wszystkiemi tego konsekwencyami.

To jest jedna strona kwestyi.

Druga polega na tem, że Polska jest na pograniczu dwóch światów. O zniszczeniu jednego przez drugi, pomijając, że byłoby to jakieś potworne okrucieństwo, nie może być mowy. Prawdopodobnie siły tych dwóch światów pozostaną i po wojnie mniej więcej równe. Polska zaś — oto tutaj sprawiedliwość dziejowa zdaje się przemawiać — będzie tym języczkiem uwagi, który wskaże być może, po której stronie przewaga. Byłoby rzeczą złośliwą i niemądrą rzucić się na ten języczek i chcieć go złamać: nieby to nie pomogło. Należy raczej zawczasu zrozumieć, że nie trzeba wielkiego kamienia, żeby pociąg, idący z największą siłą, wykoleić. Ani rosyjska, ani zachodnio-europejska opinia publiczna dotychczas o tem nic nie chce wiedzieć, pomimo olbrzymiej, niesłychanej nauki, jakiej jej udzieliły mocarstwa środkowe wydaniem aktów z dnia 5 listopada.

Konrad Drzewiecki.

około 11.000 głów ludności, której w najbliższych już tygodniach grozi głód; zwłaszcza, że znaczna część w kopcach i dołkach przechowywanych ziemniaków uległa wskutek niezwykle silnych, od lat wielu niepamiętnych mrozów, zmarznięciu.

Spór dyrektora Hellera z gminą lwowską o 108 tysięcy koron. Dyrektor teatru lwowskiego, p. Heller, wytoczył gminie m. Lwowa spór o zapłacenie około 110.000 K tytułem szeregu wynagrodzeń, zwrotów i innych pretensyj. Celem załatwienia tej sprawy, obie strony zamianowały swoich sędziów, a mianowicie: ze strony gminy miasta Lwowa wystąpił adwokat dr Grek, ze strony p. Hellera adwokat dr Vogel; superarbitrem był dr August Łoziński. Wymienieni stanowili niejako trybunał, przed którym odbyły się przesłuchania znawców, świadków i czytanie przedmiotowych aktów magistratu. Przed sądem imieniem gminy miasta Lwowa wystąpili: adwokat dr Mochnacki i zastępca syndyka miejskiego dr Tucki. P. Heller występował przed sądem osobiście, mając do pomocy adwokata dra Dziedzica. Wczoraj po południu zapadł wyrok sądu polubownego, który oddalił pretensye p. Hellera: 26.689 K i 23.725 K z tytułu zwrotu wkładek do funduszu emerytalnego artystów teatru, oraz pretensyę 24.990 K tytułem 7 proc. dopłaty do biletów teatralnych, czyli ogółem nie uznał pretensyi p. Hellera w kwocie 75.604 K.

Natomiast p. Hellerowi przyznano zwrot za utrzymanie straży pożarnej w nocy w budynku teatralnym w kwocie 4.273 K 50 h i zwrot wydatków na opał z powodu nieodpowiedniego funkcyonowania centralnego ogrzewania w kwocie 5.724 K 35 h, czyli przyznano razem kwotę 9.997 K 85 h.

Z Królestwa Polskiego.

Konsekwentny biskup. »Gazeta Polska«, wychodząca w Dąbrowie Górniczej, donosi:

»W krajowym zjeździe, jaki odbył się w Warszawie, brało udział duchowieństwo całego kraju. Z jedynej tylko dyecezyi kieleckiej nie zjawił się ani jeden z księży. Nie ulega wątpliwości, że stronienie księży naszej dyecezyi od zjazdu jest tylko dalszą konsekwencyą »neutralistycznej« polityki ks. biskupa Łosińskiego, którego stałość przekonań na prawdę zasługuje na... podziw... Zaprawdę są u nas w Polsce dostojnicy, którzy potrafią być wierni dalej nawet niż — do ostatka".

Kalisz. (Uregulowanie sprzedaży chleba.) Magistrat tutejszy zaprowadził na wzór Krakowa rejonowanie chleba. Wobec tego jednak, że niektórzy piekarze zaczęli wypiekać chleb zły, wprowadzono system, że każdy mieszkaniec miasta musi zapisać się u jakiegoś piekarza, który będzie dostawał stosownie do liczby odbiorców odpowiednią ilość mąki. Nie wolno mu będzie sprzedawać chleba niezapisanym na swoją listę. Da to sposobność piekarzom, lepszy chleb wypiekającym, większego zbytu.

Żargon językiem urzędowym w Sosnowcu. — Z Sosnowca piszą do „Ziemi Lubelskiej": Odbył się tu wiec żydowsko-socyalistyczny, urządzony przez bibliotekę m. Perotza. Na wiec zaproszono sobie jakiegoś częstochowskiego mówcę, który w toku swej żargonowej oracyi nawoływał zebranych, aby między innemi żądaniami wobec przyszłych radnych żydowskich postawili także i domaganie wprowadzenia w magistracie (a pewnie i w Radzie miejskiej), jako języka urzędowego, żargonu. Zebranym tak się ten pomysł litwacki spodobał, że oklaskom nie było końca. Szkoda, że mówca nie zaprojektował jeszcze otworzenia kursów „języka żargonowego" dla użytku urzędników magistratu.

Przedstawiciele gminy izr. w Radzie Stanu. Pod tym tytułem pisze „Moment": Na ostatniem posiedzeniu gminy żydowskiej w Warszawie rozważano następującą sprawę: Rada Stanu przed kilku dniami przysłała do gminy zawiadomienie, ażeby gmina wyznaczyła swego członka do Rady Stanu specyalnie do spraw dotyczących żydowskich kwestyj religijnych. Gmina postanowiła wysłać jako delegata, członka zarządu gminy p. Juliana C...na. Należy przytem zauważyć, że sekretarz gminy adw. R. Kempner zaproszony został do Rady Stanu nie jako sekretarz gminy do spraw specyalnych lecz jako stały członek z prawem głosu w departamencie wyznań i oświaty publicznej.

Przyszły poseł szwedzki przy dworze polskim. — »Głos Stolicy« donosi: Profesor historyi na uniwersytecie prywatnym w Göteborgu, Helge Almquist, odjechał z końcem lutego do Petersburga, aby objąć godność radcy legacyjnego przy poselstwie szwedzkiem. W kołach dobrze poinformowanych rozeszły się równocześnie pogłoski, że profesor Almquist ma przygotować się w Rosyi do swoich przyszłych obowiązków szwedzkiego posła w Warszawie.

Trudno o lepszy wybór. Młody ten jeszcze uczony (urodzony w roku 1880), krewny premiera Hammaskjölda, należał do najlepszych uczniów profesora Haralda Hjärnego. Poświęcił się badaniom nad dziejami bliskiego Wschodu, opracowując zwłaszcza zmienne koleje stosunków między Szwecyą i Rosyą. Czyta z łatwością po polsku. W encyklopedyi »Nordisk Familjebok« podał zwięzły rys historyi polskiej, a w tomie ósmym zbiorowego dzieła »Världskulturen« streścił dzieje literatury polskiej. Pod koniec ubiegłego roku wyszła jego obszerna monografia pod tytułem: »Polityczny kryzys i elekcya króla w Polsce w roku 1587«. (Göteborg, 1916. Str. 216). Pod względem politycznym należy profesor Almquist do stronnictwa konserwatywnego; na wiosnę 1914 roku wydał broszurę, popierającą plan zbrojeń Szwecyi przeciwko Rosyi.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek dnia 20 b. m.: »Szczęście w zakątku« H. Sudermana (występ R. Żelazowskiego).

W piątek, dnia 23 b. m.: »Szczęście w zakątku« H. Sudermana (występ Romana Żelazowskiego).

W sobotę, dnia 24 b. m., o godzinie 3 po południu: »Kościuszko pod Racławicami« Wł. Anczyca.

W niedzielę, dnia 25 b. m., po południu: »Nasi najserdeczniejsi« W. Sardou.

Repertoar teatru ludowego w Krakowie.

We czwartek, dnia 22 b. m.: (wznowienie) »Królowa przedmieścia«, wodewil Konstantego Krumłowskiego.

W piątek, dnia 23 b. m.: »Królowa kina«, operetka J. Gilberta.

Ślub p. WANDY KASCHNITZÓWNY, naucz. gimnazyum żeńskiego w Samborze, z p. WŁADYSŁAWEM BRYDĄ, prof. gimn. w Samborze, odbył się w Krakowie w kościele św. Floryana dnia 20 marca 1917. 2676

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Stan. Jastrzębski 20 K z zakładu pomiędzy pp. H. i S.; Abraham Mandel 10 K; porucznik St. Dyndowicz 30 K 20 h; nadpor. K. Sch. 20 K; L. E. M. 4 K 80 h; Józefowie Jaworzyńscy 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Wład. Grabowskiego; Gabryela Konieczna 20 K zamiast życzeń ślubnych dla Włodzimierza i Janiny ze Schmiedlów Iwanejków; uczniowie kl. IV b gimnazyum w Wadowicach 10 K z okazyi imienin prof. Józefa Cieśla.

Na Schronisko legionistów: Urząd podatkowy w Bieczu 10 K.

Dla ewakuowanych dzieci: Stefania Skalska 20 K.

Na Dom Polski w Morawskiej Ostrawie: N. N. 8 K 65 h zebrane przy grze w preferansa.

Na Radę opiekuńczą: Wład. Münnichowie 20 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Sebaldy Münnichowej.

Na Przytulisko weteranów z 63 roku: Rodzina Grabowskich 200 K ku uczczeniu ś. p. budowniczego Wład. Grabowskiego.

Na Samarytanina: Rodzina Grabowskich 100 K ku uczczeniu ś. p. budowniczego Wład. Grabowskiego.

Na Ognisko dzieci leg. w Zakopanem: Ku uczczeniu ś. p. Wład. Grabowskiego, budowniczego, wnuczęta 30 K.

Dla staruszki M. R.: C. P. 2 K w dzień imienin matki.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Stowarzyszenie młodzieży katolickiej w Rącznej 155 K jako połowę dochodu z przedstawienia amatorskiego pod reżyseryą p. M. Rybowskiej.

Na K. B. K.: Kazimiera Modelska 10 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Ludwiki Bętkowskiej.

Na Legiony: Uczniowie 4-kl. szkoły w Oświęcimie 19 K za pośredn. kierownika Józefa Dzioba (na wojsko polskie).

Zamknięcie importu do Austro-Węgier.

Już w grudniu z. r. zakazano w Austro-Węgrzech importu przedmiotów zbytkownych, a to ze względu na walutę, która traciła wartość wskutek wzmagającej się bierności bilansu monarchii. Niemcy jeszcze dawniej zarządziły tosamo u siebie, a w połowie stycznia postawiły cały import z zagranicy wogóle pod kontrolę władz rządowych. To samo stało się obecnie w Austro-Węgrzech. Wprawdzie ruch importowy już i tak znacznie się zmniejszył, jak tego dowodzą ubytki w dochodach cłowych, ale obecne zarządzenie ministeryalne, nie dopuszczające do importów bez osobnego zezwolenia obniży import zagraniczny jeszcze o kilka milionów. Ograniczenie zezwoleń według wartości towarów zaniechano, gdyż to dałoby sposobność do ominięcia zarządzenia, i towary zbytkowne przysyłanoby w małych pakietach pocztowych n. p. o wartości 100 koron. Podania wnosi się do ministerstwa skarbu; o imporcie na cele wojenne i żywnościowe rozstrzygają zarząd wojskowy i urząd żywnościowy, o mniejszym imporcie na potrzeby cywilne osobna komisya.

Wyjątek zrobiono dla precyozów, które podróżni noszą przy sobie (zegarki, pierścionki, bransoletki, kolczyki), ale tylko do wartości 200 kor; dalej dla przedmiotów, służących do pokrycia potrzeb mieszkańców powiatu granicznego; dla przedmiotów, które się w obrębie monarchii przerabia, naprawia a potem z powrotem odsyła, — wyjąwszy klejnotów i ozdób; dla dzienników, czasopism i książek; dla posyłek polowych; dla posyłek do jeńców wojennych i cywilnych, o ile je można traktować jako wolne od cła; dla posyłek podarkowych, przeznaczonych dla wojsk austro-węgierskich lub sprzymierzonych, dla oficyalnych urzędów opieki wojennej i Czerwonego Krzyża; dla przedmiotów pochodzących ze zdobyczy wojennej; dla przedmiotów sprowadzanych z zagranicy przez dyplomatów i konsulów obcych rządów na użytek własny i rodzin. Towary z obszarów okupowanych nie podlegają zakazowi.

Przekroczenie rozporządzenia pociąga za sobą karę, a towar się konfiskuje. Połowę ceny ze sprzedaży skonfiskowanych klejnotów otrzymują w nagrodę osoby, które — jak orzeka § 4 — zasłużyły się przez doniesienie o wypadku. Przedmiotów importowanych bez zezwolenia lecz zgłoszonych przepisowo w urzędzie cłowym, nie są konfiskowane, lecz urząd cłowy ma zbadać czy nie nadają się do zakupna przez zarząd wojskowy lub przez gospodarcze urzędy wojenne. Władze mogą nabyć towar po cenie przez siebie samych ustanowionej, jeżeli zaś towar do zakupna się nie nadaje, to urząd cłowy odsyła go napowrót za granicę. Tak samo dzieje się z posyłkami pocztowemi z zagranicy, co do których adresatowi nie można udowodnić przekroczenia ustawy. Nabywcy klejnotów skonfiskowanych mają obowiązek te towary natychmiast eksportować pod kontrolą cłową, to znaczy sprzedać zagranicy.

Dzięki tej kontroli państwa urząd żywnościowy będzie mógł jeszcze lepszy wpływ wywierać na ceny środków żywności, sprowadzanych z zagranicy. Podnieść jeszcze trzeba, że rozporządzenie nie jest ograniczone co do terminu.

Rewolucya w Rosyi.

Rządy robotnicze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 22 marca.

»Temps« donosi z Petersburga:

Komitet, złożony z robotników i żołnierzy, obraduje w pałacu taurydzkim. Liczba zwolenników komitetu wzrasta. Dnia 20 bm. zapisanych było już 1.600 członków, każdy zaś z nich reprezentuje 1.000 robotników lub jedną kompanię. Komitet domaga się usilnie zwołania **konstytuanty w nadziei, że ona będzie proklamować republikę i domagają się nadto usunięcia wszystkich członków domu Romanowów.**

Lugano, 22 marca.

Według dziennika »Tempsu«, delegacya robotników rosyjskich upełnomocniła Kiereńskiego do wstąpienia w skład nowego rządu pod pewnymi warunkami, między którymi znajdują się następujące: Do programu rządu prowizorycznego przyjęte będzie postanowienie, według którego wszystkie narodowości państwa rosyjskiego mają same zdefiniować swoją narodowość i mogą swą kulturę swobodnie rozwijać, dalej warunek, że **specyalny komitet, złożony z delegatów robotników i żołnierzy, powołany będzie do życia dla czuwania nad postępowaniem rządu prowizorycznego.**

Amsterdam, 22 marca.

»Allg. Handelsblad« donosi:

Korespondent »Daily Chronicle« podaje z Petersburga z soboty: **Jedyną chmurą na niebie są sprzeczne żądania fanatyków. Komitet posłów robotniczych i żołnierzy stał się korporacyą trudną do kierowania, liczącą przeszło tysiąc członków. Opanowują go socyaliści, którzy częścią są umiarkowani, częścią atoli bardzo skrajni i chcieliby swe teorye natychmiast w czyn wprowadzić. Oni doprowadzają do tego, że komitet ogłasza pośpieszne i nawzajem** sprzeczne uchwały, utrudniające nowemu rządowi zadanie. Ale wpływ miłujących porządek żywiołów ciągle wzrasta.

Synod usunął z liturgii modły za rodzinę carską.

Głosowanie ludowe w sprawie pokoju.

Zurych, 22 marca.

W paryskich kołach socyalistycznych obiega pogłoska, że **socyaliści rosyjscy zawarli z nowym rządem kompromis, zobowiązujący rząd do rozpoczęcia rokowań pokojowych w pewnym określonym czasie.**

»Zürcher Volksrecht« wiadomość powyższą potwierdza.

Odezwa do armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 22 marca.

(Biuro Reutera). Rząd wydał odezwę do armii z podniesieniem, że armia musi utrzymać swą solidarność i dyscyplinę i wygrać wojnę, ponieważ nowe ukształtowanie się wewnętrzne państwa zawisłem jest od zapewnienia obrony wojskowej.

Defilada wojsk w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 22 marca.

(Biuro Reutera). Z głównej kwatery telegrafują, że wojsko zgromadziło się na publicznym placu, gdzie, niosąc czerwone chorągwie i śpiewając marsyliankę, defilowało. Na żądanie w. księcia Mikołaja Mikołajewicza szef sztabu generalnego Aleksiejew odczytał brzmienie manifestu abdykacyjnego i upomniał wojsko, by lojalnie służyło nowemu rządowi.

Planowany zamach na Kiereńskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 22 marca.

(Biuro Reutera). Pewien rotmistrz pod pozorem, że ma wręczyć list, usiłował dotrzeć do ministra sprawiedliwości Kiereńskiego. To wzbudziło podejrzenie. Przy rewizyi osobistej pokazało się, że **rotmistrz ów nie miał przy sobie żadnego listu, natomiast miał rewolwer.** Oficer, którego uwięziono, popełnił samobójstwo.

Maksym Gorkij.

Chiasso, 22 marca.

Żyjący w Paryżu uchodźcy rosyjscy zwrócili się do ministra sprawiedliwości Kiereńskiego z żądaniem amnestyi. Na dotyczący telegram otrzymali uchodźcy następujący telegram: **Przybywajcie.** Maksym Gorkij.

Petersburg, 22 marca.

(Biuro Reutera). Flota czarnomorska przyłączyła się do nowego rządu.

Były minister skarbu Bark wypuszczony został na wolność.

Jak słychać, wydana zostanie wielka **pożyczka wolnościowa.**

Progresista Stakłowicz mianowany został generał-gubernatorem Finlandyi.

Uwolnienie polskich jeńców cywilnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 22 marca.

Sprawa wypuszczenia na wolność polskich jeńców cywilnych załatwiona została w myśl życzeń ogółu polskiego. Komisya, złożona z przedstawicieli ministerstwa wojny i wojskowej general-gubernii lubelskiej zwiedziła wszystkie obozy jeńców cywilnych i **postanowiła 15.000 osób natychmiast wypuścić na wolność i odesłać do domu.** Wypuszczeni na wolność będą grupami odwiezieni, tak, że na Wielkanoc wszyscy znajdą się u swych rodzin.

Burzliwe posiedzenie Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 22 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego wywołała interpelacya posła Smrecanyi'ego (partya ludowa) w sprawie »Narodowej Odbrany« i listy kompromitującej, znalezionej w papierach Pasicza, burzliwą dyskusyę. Mimo oświadczenia, złożonego w tej sprawie przez hr. Tiszę, przyszło od żywej wymiany słów, które wywołały wielką wrzawę wśród posłów.

Pos. Rajacicz, którego nazwisko znajduje się na liście, odczytanej przez posła Smrecanyi'ego, oświadcza, że nigdzie nie miał żadnych osobistych ani urzędowych stosunków z Serbią. Wobec zarzutów Smrecanyiego przypomina wycieczkę węgierskich polityków i publicystów do Belgradu i przypomina, że pos. Smrecanyi wówczas nosił na rękach największego wichrzyciela przeciw monarchii, Nusicza. (Lewica odpowiada na to wielką wrzawą i woła: Tłumacz się pan z zarzutu zdrady ojczyzny).

Bar. Rajacicz zapewnia, że nie ma pojęcia, w jaki sposób nazwisko jego znalazło się na liście, przedstawionej przez Smrecanyiego. Mowca nie jest Węgrem, lecz Serbem. (Słowa te wywołują burzliwą wrzawę na lewicy. Prezydent oświadcza: Pan poseł sądzi naturalnie, że jest obywatelem państwa węgierskiego mówiącym po serbsku).

W końcu bar. Rajacicz stwierdza, że podobne oskarżenie, jakie podniósł pos. Smrecanyi, może uczynić albo człowiek niepoważny albo łajdak. (Wrzawa na lewicy. Prezydent przywołuje mowcę za ten wyraz do porządku).

Smrecanyi, zabrawszy głos w sprawie osobistej, oświadcza, że nie odpowiada na wywody mowcy poprzedniego, gratuluje jedynie rządowi, że popierają go tacy łajdacy, zdrajcy ojczyzny. (Wielka wrzawa na sali).

Inni interpelanci po części skreślili swe interpelacye, po części byli nieobecni. Na tem posiedzenie zamknięto.

Zapowiedź mowy kanclerza Niemiec.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Berlina:

Prawdopodobnie w poniedziałek odbędzie się posiedzenie komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego, na którem kanclerz Bethmann-Hollweg wygłosi wielką mowę.

Rada koronna w Jassach.

Sztokholm, 22 marca.

Rewolucya rosyjska wywołała w Rumunii nadzwyczajne wrażenie. **W Jassach odbyła się Rada koronna. Rumuńskie koła rządowe wyrażają obawę, że rewolucya rosyjska przeniesie się do Rumunii.**

Nowy gabinet francuski.

Wiedeń, 22 marca.

(=) Nowy gabinet francuski — zdaniem tutejszych kół politycznych — odznacza się tą cechą znamienną, że składa się przeważnie z **polityków skrajnej lewicy.** Co do Ribota i Bourgeois, to pozyskano ich widocznie w tym celu, ażeby dobrze brzmiące nazwiska ich były niejako szyldem reklamowym.

Ribot jest jednym z twórców przymierza francusko-rosyjskiego i ulega silnie wpływom angielskim, mając za żonę Angielkę. Mimo to co do wojny nie uchodził za nieprzejednanego.

Minister wojny Painlevé nie jest uważany za bezwzględnego zwolennika wojny. Oddano mu tekę w tym celu, ażeby jako bezwzględny republikanin stanowił przeciwwagę wobec monarchicznie usposobionych generałów.

Viviani, jako typowy adwokat, załatwiający sprawy, idzie z każdą partyą, jeżeli upatruje w tem osobiste powodzenie.

Minister spraw wewnętrznych, Malvy, członek skrajnej lewicy, jest znienawidzony przez prawicę Izby.

Coś więcej będzie można powiedzieć o nowym gabinecie, gdy prezydent jego Ribot rozwinie w Izbie swój program.

Lansing o sytuacyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 marca.

»W. Allg. Ztg.« reprodukuje następujące doniesienie »Daily Tel.« z Nowego Jorku:

Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Lansing oświadczył dziennikarzom, którzy przybyli do niego:

Moi panowie! Sytuacya jest zbyt poważna, abym mógł coś powiedzieć.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 22 marca.

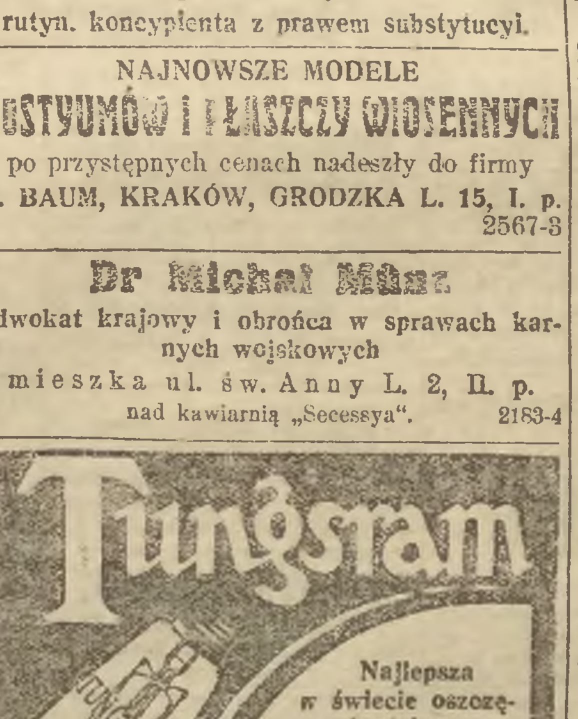
Odznaczenie prezydenta senatu Uhr-Stebelskiego.

Wiedeń. »W. Ztg.« ogłasza: Cesarz nadał prezydentowi senatu wiceprezydentowi wyższego sądu kraj. Jarosławowi Uhr-Stebelskiemu w Krakowie krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Rozporządzenie w sprawie podatków bezpośrednich.

Wiedeń. Jutrzejszy dziennik ustaw państwowych i »Wiener Ztg.« ogłosi rozporządzenie cesarskie z dnia 16 bm. w sprawie zmiany kilku postanowień o bezpośrednich podatkach. — Pierwszy artykuł dotyczy reformy ustawodawstwa o odpisywaniu podatku gruntowego w razie szkód elementarnych, drugi zmienia postanowienia o postępowaniu przy wymiarze podatków osobistych, zwłaszcza postanowienia co do przedkładania ksiąg gospodarczych kontrybuentów, trzeci artykuł zawiera reformę postanowień karnych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.



†

Felicya ze Starzyńskich Gruszewska

przeżywszy lat 54, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 20 marca 1917 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 24 b. m. o godzinie 5 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskany mąż i dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dnia 24 b. m. o godzinie 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy Fr. Nowińskiego spadkobiercy w Krakowie, ulica Mikołajska L. 12.

†

JAN PARUCH

c. k. sędzia powiatowy

zmarł w Rzeszowie dnia 14 marca 1917 roku po krótkich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 43.

W głębokim żalu pogrążona żona i syn zawiadamiają Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, że obrzęd pogrzebowy odbył się w Rzeszowie dnia 16 marca 1917 roku o godz. 3 po południu.

†

Dr Roman Słapa

b. sędzia powiatowy i porucznik 1 pułku ułanów

przeżywszy lat 54, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17 b. m.

Odrzęd pogrzebowy odbył się dnia 19 b. m. w Wadowicach, gdzie zwłoki w grobowcu rodzinnym złożono na wieczny spoczynek.

†

Za spokój duszy ś. p.

Andrzeja Lejczaka

obywatela m. Krakowa, uczestnika powstania z 1863/4 roku, Sybiraka i t. d.

jako w pierwszą rocznicę śmierci odbędzie się w sobotę dnia 24 marca 1917 roku o godzinie 8 rano w kościele św. Barbary

Nabożeństwo żałobne

na które zaprasza pozostała wdowa wraz z rodziną.

†

Paulina Cieślińska

właścicielka dóbr Polańczyk

przeżywszy lat 62, po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 12 marca 1917 roku.

Pogrzeb odbył się we czwartek 15 marca 1917 przy współudziale licznego obywatelstwa i włościan, którzy zwłoki swej ukochanej Pani zanieśli na ramionach do rodzinnego grobowca, pod kościółkiem w Polańczyku, którego zmarła była fundatorką. 2683

Podziękowanie.

J. Wnym PP. Dr. Jaworskiemu Miecz., lek. wojsk. i Dyr. szpit. w Jaśle, Dr. Bujalskiemu Jerzemu, kier. szpit. w Tarnowie, za pomyślne i umiejętne przeprowadzenie ciężkiej operacyi w szpit. w Tarnowie na matce mojej staruszce, oraz Siostrze przeł. Adeli i Siostrze mił. Teresie za łaskawe względy i pełną poświęcenia opiekę, wyrażam wdzięczność i składam serdeczne „Bóg zapłać!"

2678 Henryk Oplustil.

Pod „100.000" proszę Pań z Krakowa, które przysłały zgłoszenia, o ponowne posłanie tychże do Administracyi „Nowej Reformy" do dnia 22 marca. 2636

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 13. Rządca drukarni L. K. Górski.